

Sygn. akt V KK 269/16

POSTANOWIENIE

Dnia 23 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **A.R.**

oskarżonego z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 listopada 2016 r.

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. akt IV Ka 1.../16

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 9 października 2015 r., sygn. akt V K .../15

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżycielkę prywatną D. Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 października 2015 r. Sąd Rejonowy w S. (sygn. akt V K .../15) uniewinnił A.R. od popełnienia zarzucanego mu czynu, zakwalifikowanego przez oskarżycielkę prywatną D. Z. z art. 212 § 1 k.k.

Apelację od wyroku złożył pełnomocnik oskarżycielki prywatnej zarzucając orzeczeniu:

„I.błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony A.R. nie popełnił przestępstwa, polegający na tym, że:

- w treści pisma z dnia 7 marca 2014 r., adresowanego bezpośrednio do Międzyregionalnego Syndykatu Dziennikarzy Polskich, do wiadomości Jerzego Wenderlicha - Wicemarszałka Sejmu RP, Jana Dworaka - Przewodniczącego KRRiT, Iwony Śledzińskiej - Katarasińskiej - Przewodniczącej Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, Mariana Szyszko - Szefa Państwowej Inspekcji Pracy w S., Piotra Dudy - Przewodniczącego „Solidarności”, Rady Nadzorczej Radia [...], pomówił D. Z. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania przez nią zawodu i rodzaju prowadzonej działalności, poprzez zamieszczenie w treści w/w pisma nieprawdziwych informacji dotyczących wymierzonych D. Z. kar dyscyplinarnych, pełnienia funkcji Przewodniczącej Związku Zawodowego - Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Polskim Radiu S. A., podawania nieprawdziwej liczby członków Syndykatu w Polskim Radiu S.A. tj. czynu z art. 212 § 1 k.k. poprzez:

1. błędne przyjęcie, że oskarżony miał prawo podać w w/w piśmie informacje o ukaraniu D. Z. karami dyscyplinarnymi bez podania, że są to kary nieprawomocne,

2. błędną interpretację Statutu Międzyregionalnego Syndykatu Dziennikarzy Polskich poprzez przyjęcie, że podawana przez pokrzywdzoną liczba członków związku zawodowego nie odpowiada wymaganej do utworzenia SDP,

3. błędną interpretację w/w Statutu przez przyjęcie, że D. Z. nie była Przewodniczącą SDP, a była jedynie Przewodniczącą Koła.

II. obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie:

1. art. 4, 7, 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o niewinności oskarżonego tylko na dowodach korzystnych dla oskarżonego, a pominięciu dowodów obciążających i wnioskowanie o jego zachowaniu i winie w sposób dowolny i wybiórczy.

2. art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i § 2 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść wyroku, poprzez nieprzeprowadzenie:

- przesłuchania świadków wnioskowanych w akcie oskarżenia i innego świadka podanego na skutek zobowiązania przez Sąd,

- dowodu z oryginałów dokumentów tj. oświadczeń R. B. i Z. T., których kserokopie budziły istotne wątpliwości, co do ich wiarygodności, a wątpliwości te pojawiły się w toku rozprawy,

- dołączenia księgi wejść i pobrania kluczy w budynku Radia [...] w dniu 20.04.2013 r. - bezpośrednio związane z j.w.

uznając, wbrew stanowi faktycznemu, że okoliczności, które mają być wyjaśnione, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy”.

Po rozpoznaniu wniesionego środka odwoławczego Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 r. w sprawie sygn. akt IV Ka .../16 utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od orzeczenia sądu II instancji wywiódł pełnomocnik oskarżycielki prywatnej podnosząc rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci :

„1) art. 4, 7, 410 k.p.k., poprzez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającego się w stwierdzeniu, że „brak przesłanek do uznania, że Sąd nie rozważył całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie”, m.in. tego, że oskarżony poinformował, w piśmie z dnia 7 marca 2014 r., najwyższe organy państwowe o nieprawomocnym ukaraniu D. Z., pomimo posiadania pełnej wiedzy, o fakcie sprzeciwu od ukarania a następnie o odwołaniu cło Sądu, która miała istotny wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o niewinności oskarżonego tylko na dowodach korzystnych dla oskarżonego z pominięciem dowodów obciążających i wnioskowaniu o jego zachowaniu i winie w sposób dowolny i wybiórczy,

2) art. 170 par. 1 i 2 k.p.k., przez bezzasadną akceptację oddalenia przez Sąd I instancji wniosków dowodowych zawartych w akcie oskarżenia oraz we wniosku dowodowym, z dnia 22.09 2015 r., złożonym na wyraźne żądanie Sądu, z motywacją nieznajdującą żadnej podstawy w przepisach procedury:

- przesłuchanie Z. P.,
- przesłuchanie M. R.,
- na okoliczność struktury SDP Polskiego Radia [...] i ilości jego członków, co w konsekwencji doprowadziło do pominięcia dołączonych do akt pism

Przewodniczącej Syndykatu Dziennikarzy Polskich Zarządu Oddział [...] K.B. z dnia 18 grudnia 2013 r., Związku Zawodowego Pracowników Polskiego Radia i Telewizji [...] z dnia 5 lutego 2014 r., Międzyregionalnego Syndykatu Dziennikarzy Polskich z dnia 3 marca 2014 r. potwierdzających funkcję D. Z., jako Przewodniczącej Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Polskim Radiu [...], a także ilości członków SDP w Polskim Radiu [...] i struktury tej organizacji związkowej,

3) a także art. 170 par. 1 i 2 k.p.k. przez równie niezasadną akceptację oddalenia wniosku pełnomocnika i oskarżycielki złożonego na rozprawie w dniu 09.10.2015 r. w postaci dołączenia do akt oryginałów oświadczeń R. B. i Z. T., z uwagi na to, że kserokopie budziły wątpliwości, co do wiarygodności, odpisu księgi wejść i pobierania kluczy w budynku Radia [...] w dniu 24.04.2013 r., które miały wykluczyć lub potwierdzić ich wiarygodność,

4) art. 457 par. 3 k.p.k. przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku Sądu Odwoławczego motywacji, dlaczego zarzuty zgłoszone we wniesionej apelacji przez pełnomocnika Sąd uznała za niezasadne”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki prywatnej jest oczywiście bezzasadna. Zarzuty podniesione w kasacji, pomimo formalnego odwołania się do treści art. 457 § 3 k.p.k., stanowią w rzeczywistości polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu I instancji w zakresie oceny zamiaru oskarżonego, oraz prawdziwości przedstawianych przez niego faktów. Z przywołanych w skardze twierdzeń pełnomocnika, wynika, że sąd odwoławczy rozpoznając uprzednio wniesioną apelację pominął powody, dla których nie podzielił argumentów skarżącego podniesionych w zwykłym środku odwoławczym. Twierdzenie skarżącego mija się z prawdą, gdy przeanalizować treść uzasadnienia wyroku sądu *ad quem*. Odnośnie podnoszonego w pkt. I apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, sąd odwoławczy wypowiedział się na stronie 3-5 pisemnych motywów wyroku. Z samego faktu nieakceptowania przez skarżącego przeprowadzonego przez sąd wnioskowania, nie może on wywodzić o rażącym naruszeniu procedury, tym bardziej, że nie wskazuje w sposób konkretny ewentualnych uchybień, jakich dopuścić miał się sąd odwoławczy. Przywołanie w kasacji (pkt I 1) obrazu art. 4, 7, 410 k.p.k. świadczy o niezrozumieniu istoty postępowania kasacyjnego. Co prawda

skarżący wskazuje na wadliwość dokonanej kontroli instancyjnej, a tym samym sugeruje przeniknięcie potencjalnych błędów popełnionych przez sąd *a quo* do postępowania odwoławczego, jednak nie precyzuje na czym wadliwość czy nielogiczność rozważań sądu II instancji miałyby polegać. Sąd odwoławczy odniósł się w swoim uzasadnieniu do dokonanej weryfikacji materiału dowodowego, także pod kątem jego zupełności. Z lektury kasacji wynika, że głównie w tym zakresie, tj. akceptacji niekompletności postępowania dowodowego, autor kasacji upatruje rażącego naruszenia przepisów postępowania karnego (zarzut 2-3 kasacji).

Rzecz jednak w tym, że argumenty skarżącego są wyłącznie wynikiem subiektywnej oceny faktów, których interpretacja, jak wspomniano na wstępie, znacznie odbiega od rzeczywistości. Konstruując skargę kasacyjną, wcześniej też podnosząc tożsamy zarzut w apelacji, pełnomocnik oskarżycielki prywatnej domaga się przyjęcia, że działanie oskarżonego polegające na poinformowaniu pismem z dnia 7 marca 2014 r. „najwyższych organów państwowych” o nieprawomocnym wymierzeniu D. Z. dwóch kar dyscyplinarnych pomimo świadomości wdrożenia procedury odwoławczej, zmierzało do podważenia autorytetu pokrzywdzonej i narażało ją na utratę zaufania niezbędnego dla prowadzonej działalności. Ustosunkowując się jednak do twierdzeń pełnomocnika zawartych w uzasadnieniu skargi (czwarty akapit), odwołujących się do obowiązku informowania o prawomocności wyroku sądu, nie sposób dokonać ich akceptacji w realiach toczącego się w tej sprawie postępowania. Otóż, faktycznie oskarżony A.R., jako pracodawca oskarżycielki prywatnej w ramach przysługujących mu uprawnień (art. 108 kodeksu pracy - Dz.U. z 2016 r., poz. 1666 j.t.) dwukrotnie wymierzył jej karę upomnienia, przy czym, jak słusznie podkreślił sąd odwoławczy, nie uwzględnił także złożonego przez D. Z. sprzeciwu, co pozwalałoby w świetle regulacji art. 113 § 2 kodeksu pracy na ewentualne zatarcie ukarania. Faktycznie też w wyniku skorzystania przez oskarżycielkę prywatną z trybu odwołania się od nałożonych kar o zasadności wytoczonych przez nią argumentów rozstrzygał sąd. Przy czym niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia sądu o uchyleniu decyzji pracodawcy o ukaraniu D. Z. karami porządkowymi upomnienia, nie można pominąć tego, że wymierzenie kary porządkowej przez oskarżonego, będącego pracodawcą oskarżycielki prywatnej, pozostawało w jego kompetencjach przyznanych

pracodawcy w ramach obowiązującego porządku prawnego. Oskarżony miał, zatem prawo wymierzyć D. Z. karę porządkową, skoro był przekonany, że naruszyła ona obowiązki pracownicze w sposób uzasadniający takie ukaranie. Jeśli zatem przyjąć, że działanie oskarżonego nie było bezprawne, a wymierzone kary podlegały wykonaniu, to nie dziwi decyzja oskarżonego o poinformowaniu o tym fakcie interweniującego w obronie D. Z. podmiotu – tu Międzyregionalnego Syndykatu Dziennikarzy Polskich (zw. dalej MSDP). W swoim piśmie z dnia 3 marca 2014 r. skierowanym do A. R., jako prezesa spółki - Polskie Radio [...], w której zatrudniona uprzednio była D. Z., MSDP podniósł zarzuty łamania przez zarząd spółki praw pracowniczych, jak też tendencyjnych i krzywdzących dziennikarkę działań (k. 1 akt VK .../15), w szczególności sugerował prywatną zemstę prezesa radia (A. R. – uw. SN), której konsekwencją miało być zwolnienie reprezentowanej. Protest ten przekazano do wiadomości innych podmiotów. Nie jest niczym niezwykłym, że oskarżony odpowiadając na powyższe zarzuty, argumentował powody decyzji podjętych w ramach uprawnień przysługujących mu, jako pracodawcy, w szczególności przedstawiał te okoliczności, które wskazywały na niezasadność twierdzeń o rzekomej dyskryminacji D. Z. W tym kontekście poinformował także ww. podmiot o wymierzeniu wskazanej redaktor dwóch kar dyscyplinarnych za niestawienie się w pracy. Nie może dziwić też decyzja o przekazaniu pisma do wiadomości podmiotów wskazanych uprzednio w skardze autorstwa MSDP.

W skardze kasacyjnej skarżący zwraca uwagę na nieprawomocność decyzji pracodawcy o ukaraniu pracownika, świadomość oskarżonego wszczęcia procedury odwoławczej oraz pominięcie tych informacji w pismach kierowanych do MSDP oraz wskazanych organów państwowych. I choć wprost wniosek taki nie został zawarty w kasacji, to w tym właśnie zaniechaniu oskarżonego zdaje się skarżący doszukiwać brakującego znamienia przestępstwa zniesławienia, konkretnie pomawiającego zamiaru, z jakim działać winien sprawca. Rozumowanie to jest obarczone błędem. Działanie oskarżonego stanowiło próbę wyjaśnienia sytuacji i przedstawienia konkretnych faktów, o których zaistnieniu podmiot stojący w obronie interesów oskarżycielki prywatnej nie miał wiedzy. Brak opatrzenia tych informacji komentarzem odnoszącym się do ewentualnie wszczętej przez

pracownika procedury odwoławczej nie świadczy o przestępczym zamiarze oskarżonego. Słusznie sąd odwoławczy w tej mierze sięgnął do przepisów kodeksu pracy regulującego prawa i obowiązki pracowników i pracodawców. Skarżący błędnie sięga po regulacje karnoprosesowe, podczas gdy to właśnie charakter i wyjątkowość sądowej drogi w postępowaniu w przedmiocie ukarania pracownika karą porządkową, odróżnia ją od przywoływanego przez autora skargi, postępowania karnego oraz zasady domniemania niewinności obowiązującej przecież do momentu prawomocności wyroku skazującego. Dlatego też niezależnie od ostatecznego wyniku sądowej kontroli czynności pracodawcy, który z przyczyn oczywistych nie był znany oskarżonemu w momencie formułowania pisma datowanego na dzień 7 marca 2014 r. nie można zasadnie twierdzić, że działał on w zamiarze zniesławienia oskarżycielki prywatnej.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do drugiej części wypowiedzi oskarżonego zawartej w rzeczonym piśmie, w której autor zwraca uwagę na fakt ukrywania prawdziwej liczby pracowników radia należących do Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Radiu [...], przez D. Z. pełniącą wówczas funkcję Przewodniczącej Koła Syndykatu. W tym zakresie podnoszone przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej zarzuty rażącej obrazy art. 170 § 1 k.p.k., kwestionujące rozważania sądu odwoławczego, co do prawidłowości postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego wydanego przez sąd I instancji nie są trafne. Uzasadnienia wyroków sądów obu instancji przekonują o braku po stronie kierującego pismo oskarżonego pomawiającego zamiaru. Już choćby z tego powodu wskazywane w skardze kasacyjnej dowody, których przeprowadzenia domaga się pełnomocnik, nie mogły być przydatne do podważenia stanowiska sądu odwoławczego. W istocie skarżący podnosi w pkt 4 kasacji zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. zaś w uzasadnieniu skargi zagadnienie to rozwija zestawiając rzekomą lakoniczność rozważań sądu odwoławczego z podważaną w apelacji prawidłowością decyzji sądu *meriti* o oddaleniu wniosków dowodowych. Zabieg ten trzeba uznać za chybiony.

Uzasadnieniu sądu odwoławczego nie sposób zarzucić owej lakoniczności, skoro zawarto w nim rzetelne rozważania odnoszące się do każdego z zarzutów i wniosków apelacji, w tym także zarzutu obrazy art. 167 k.p.k. i 170 § 1 pkt. 2 i § 2

k.p.k. (pkt 2 apelacji pełnomocnika oskarżycielki prywatnej). Na s. 5-6 uzasadnienia sąd odwoławczy szczegółowo odniósł się do tego zarzutu, wskazując wyraźnie powodowy, dla których podzielił decyzję sądu I instancji w przedmiocie przeprowadzenia określonych przez autora apelacji dowodów. Przede wszystkim dowiódł, że postąpienie zgodnie z wnioskiem pełnomocnika i przeprowadzenie postulowanych dowodów nie przyczyniłoby się w żaden sposób do wykazania okoliczności, których udowodnienia oczekiwał sam wnioskodawca. Nieprzydatność wnioskowanych dowodów, stanowiąca podstawę ich niedopuszczenia, została skutecznie wykazana i przekonująco wyjaśniona. Niezależnie, zatem od subiektywnego przekonania strony o istotności dowodu zważyć trzeba na uzasadnione obiektywnie przekonanie sądów obu instancji o braku znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie, okoliczności zgłaszanych w tezie dowodowej. Zarzuty podnoszone w pkt 2 i 3 kasacji sprawdzały się w istocie do zakwestionowania trafności stanowiska sądu odwoławczego, co przesądziło o ich bezzasadności.

Z tych powodów orzeczono jak w postanowieniu.

kc